

KIEDY JESZCZE SPAŁAM (Pnp 5, 2 nn)

K. Kiedy jeszcze spałam,
moje serce ^Eczuwało,
usłyszałam mego ^amiłego ^agłos:
«Otwórz mi, moja ^dsiostro, ^{E7}
^dotwórz mi, ^{E7}gołąbko,
albowiem moja głowa
pokryta jest rosą,
a moje kędzioro
kroplami ^anocy».
^CWsunął swą rękę
przez szczelinę ^Edrzwi,
wtedy ^azadrżało me serce dla niego.
^dWstałam ^{E7}spiesznie, by otworzyć,
a dłonie moje ociekały ^amirrą
i z palców moich spływała ^amirra
na uchwyt ^azasuwu.

W. Ja zaklinam was,
córki jerozolimskie,
gdy znajdziecie mego miłego,
powiedzcie, że umieram z miłości.
Ja zaklinam was,
córki jerozolimskie,
gdy znajdziecie mego miłego,
powiedzcie, że umieram z miłości.

K. Otworzyłam,
otworzyłam memu miłemu,
lecz go nie było,
już odszedł i zniknął.
Życie
we mnie ustało,
ponieważ się oddalił;

szukałam go,
lecz nie znalazłam,
wołałam go, wołałam,
ale mi nie odpowiedział^a.

Spotkali mnie strażnicy,
którzy obchodzą miasto,^G
zdarli ze mnie suknię^F
i zranili mnie^E
strażnicy murów.

W. Ja zaklinam was...^a

K. Ach! Gdybyś był moim bratem,^a
mogłabym cię całować^G
tak, by się nie gorszono.^F
^E

W. Ja zaklinam was...^a (*)

(*) Podczas gdy wspólnota śpiewa ostatni refren, kantor kontynuuje: «Ach, gdybyś był moim bratem ...».